Nr. 174. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 24 Lipca 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f.	252 Mk — f.	126 Mk — f.	42 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze „Ruchu", ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Szczepański i A. Salomonowicz), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kopacza ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstaa, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Zenschinie i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako notowany o 50 procent drożej. — Nadesłane Mk 7'— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9'— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opł. 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych [illegible]

Rząd koalicyjny

Kraków, 23 lipca.

Poseł angielski w Warszawie przybył we wtorek wieczorem do Naczelnika państwa, aby mu zakomunikować oficjalnie, że rząd angielski wymieniwszy depesze z sowietami w Moskwie w sprawie rozejmu, uznał za wskazane, aby Polska sama bezpośrednio zwróciła się do rządu moskiewskiego o zawieszenie broni.

Fakt ten wytworzył zupełnie nową sytuację. Medjacja angielska, wdrożona przez Lloyd Georgea na życzenie rządu polskiego i za zgodą R. O. P., nie przyniosła oczekiwanych skutków. Rząd bowiem sowiecki odrzucił medjację angielską, stając na stanowisku, że może rokować tylko bezpośrednio z Polską.

Jakkolwiek nastręczają się tu refleksje bardzo ważne i poważne na temat autorytetu, jaki posiada rząd Lloyd Georgea w Moskwie, jednak nie pora snuć je teraz. Wystarczy stwierdzić, że nieudana ta medjacja kosztuje Polskę tydzień drogiego i krwawego czasu, że przyniosła ona szkodę ze względu na zawrzeć się mający rozejm, bo tymczasem utracone zostały nowe ważne terytorja z Wilnem i Grodnem, jak również wywołała niepożądany wpływ na moralną mobilizację społeczeństwa, ponieważ wytworzyła złudzenie, że Polska znajduje się pod wysoką opieką Anglji, która może bolszewikom przesyłać dyktaty.

W tej nowej sytuacji, wobec ciągłego odwrotu na północy i najbardziej bohaterskich walk obronnych na froncie wołyńsko-podolskim, — Polska ujrzała się zmuszoną do działania na własną rękę. W tym wysoce dramatycznym momencie wyłoniła się, jako konieczność, niezłomna myśl utworzenia gabinetu koalicyjnego, złożonego ze wszystkich większych stronnictw prawicy i lewicy. Powołanie takiego rządu stało się nieodzownem, nietylko ze względu na wzmocnienie jego przyszłych wystąpień na zewnątrz, lecz także ze względu na rozdział brzemienia odpowiedzialności za ewentualne decyzje. Pod tym względem okazało się niestety bardzo niedawno, że stronnictwa niektóre są skłonne kuć kapitał partyjno-agitacyjny nawet z kwestyj dotyczących życia i śmierci więc np. wojny i pokoju. W tych warunkach, na takim poziomie obyczajności polityczno-partyjnej, było nieodzownem skonstruować rząd, który jest powołany do postanowień bardzo ważnych i kto wie, czy nie bardzo bolesnych, w taki sposób, aby odpowiedzialności za te postanowienia mogły stronnictwa wzajem na siebie przerzucać, wypierając się swego własnego udziału, oskarżając tem energiczniej o taki udział innych. Tylko rząd ściśle koalicyjny, w którym byłyby zastąpione wszystkie silniejsze stronnictwa, dawał gwarancje prawidłowego i trwałego rozłożenia brzemienia odpowiedzialności, która bez wątpienia okaże się już w najbliższej przyszłości bardzo wielką.

Przy tworzeniu rządu przeprowadzono korzystne dla jego sprawności rozróżnienie między resortami politycznemi a fachowemi. Do pierwszych zaliczono oprócz prezydjum i wiceprezydjum gabinetu, jeszcze tylko skarb, sprawy wewnętrzne i zagraniczne, do drugich wszystkie inne. Istota więc koalicyjności nowego gabinetu zawiera się w konstrukcji personalnej tej pierwszej grupy. Wypada przyznać, że wynikający stąd problem rozwiązano naogół trafnie. Na pięciu członków tego ściślejszego komitetu w obrębie gabinetu, widzimy tam dwóch członków lewicy — Witosa i Daszyńskiego, dwóch prawicy — Sapiehę i Grabskiego, wreszcie jednego z centrum — Skulskiego. W ten sposób pięć najsilniejszych grup politycznych w Sejmie związało się wspólną odpowiedzialnością za wyprowadzenie państwa z jego obecnego położenia.

Pozostałe resorty uznano wprawdzie za fachowe, ale, jak wskazuje lista członków gabinetu, także i przy obsadzaniu tych dalszych resortów zachowano na ogół zasadę koalicyjną. Powołano bowiem mniej lub więcej niewątpliwych fachowców, ale takich, którzy swą barwą partyjną należą bądź do tej bądź do tamtej grupy. W ten sposób każde ze stronnictw, reprezentowane w tym komitecie pięciu, posiadło jeszcze przynajmniej po jednym resorcie fachowym.

Kunsztowna ta konstrukcja gabinetu świadczy najlepiej, że jest on gabinetem »ad hoc«, dla pewnego ściśle określonego celu. Jest nim wyprowadzenia państwa z obecnego, nad wyraz ciężkiego, położenia już to drogą pokoju i ofiar, już to drogą dalszej wojny i także ofiar.

Na razie rzeczy stoją tak, że najpierw będzie próbowana droga pokoju. Pierwszym czynem nowego rządu będzie lub już jest, — w chwili, gdy to piszemy, brak nam jeszcze oficjalnych w tej mierze wiadomości — zwrócenie się bezpośrednie do rządu moskiewskiego w sprawie zawieszenia broni.

Oczywiście należy uważać za pewnik, że czasu wyczekiwania na odpowiedź z Moskwy nowy rząd nie będzie marnował, ale użyje go na wszechstronne organizowanie sił państwa dla celów obrony. Rząd ten bowiem, jakkolwiek powołany dla celu ściśle określonego, mimo to a właściwe właśnie dlatego powinien być rządem silnym, energicznym i zdecydowanym w swoich decyzjach i w ich wykonywaniu. W tej też nadziei dokoła nowego rządu skupi się niewątpliwie cały naród, rozumiejąc, że nie czas teraz na krytykę i rozpamiętywanie, nie pora na ciągłe przetasowywanie osób, ale czas ostateczny na decyzje jasne i wynikające z pełnego poczucia odpowiedzialności za losy i przyszłość państwa.

Odpowiedź Cziczerina na propozycje Lloyd Georga w sprawie pokoju z Polską

Dnia 19 bm. radio moskiewskie rozesłało w świat następującą odpowiedź rządu sowieckiego na znaną medjację angielską w sprawie rozejmu z Polską. Podajemy tekst za wiedeńską »Arbeiter-Zeitung« z dnia 20 bm.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin, zawiadomił angielski urząd spraw zagranicznych, że nota rządu angielskiego, mająca na celu ochronić Polskę przed skutkami działań nieprzyjacielskich, które miały się dla niej okazać tak niebezpiecznemi, nie może być traktowana **jako pochodząca od trzeciej nieuprzedzonej strony**, która to tylko sama jedna i tylko jako taka mogłaby występować jako pośredniczka między walczącemi grupami. Wydaje się potrzebnem przypomnienie rządowi angielskiemu, że on sam określa stan, któryby powstał po przyjęciu jego warunków z dnia 1 bm., jako **»zawieszenie broni«**, że więc tem samem sam określa się **jako prowadzący wojnę przeciw Rosji sowieckiej.** Jest to niewątpliwie okoliczność, która w **żadnym razie nie nadaje się do tego, aby Anglja mogła wystąpić jako pośredniczka między Rosją a innym belligerantem.**

Rząd rosyjski dał w swojej odpowiedzi na memorjał z dnia 1 lipca oświadczenie wysoce pojednawcze i przyjął wszystkie żądania, które rząd angielski postawił. W ten sposób dowiódł rząd rosyjski, że jest gotów ze swej strony usunąć wszystkie pozory do dalszych konfliktów i że pragnie osiągnąć ostatecznie pokój z Anglją. W taki sam sposób pragnie on **także pokoju z Polską i uważa bezpośrednie rokowania z tym krajem, z wykluczeniem wszelkiego mieszania się kogokolwiek z zewnątrz, za najlepszy tego środek.** Taka forma rokowań jest tak samo potrzebną w stosunku do Polski, jak do Anglji, jeżeli wogóle pokój między Rosją a Anglją ma dojść do skutku. Rząd rosyjski **jest tem mniej skłonny dopuścić do udziału i pośrednictwa Anglji w jego rokowaniach ewentualnych z Polską**, ile że pośrednictwo takie musiałoby bezwarunkowo utrudnić te rokowania, a to z tego powodu, ponieważ interesy i los Polski odgrywają **zupełnie podrzędną rolę w porównaniu z interesami tych innych czynników, które z pokoju z Rosją pragną ciągnąć korzyści.** Z tą otwartością, która jedynie może przyczynić się do usunięcia wszelkich nieporozumień między obu rządami, pragnie rząd rosyjski przypomnieć rządowi angielskiemu, że jeden z członków angielskiej Izby gmin, pomoc, niesioną przez Wielką Brytanję dla Kołczaka i Denikina, uzasadniał tem, że walka Kołczaka i Denikina, przeciw Rosji sowieckiej służy do obrony interesów brytyjskich w Azji i w Indjach, że więc ochrania ją przed wielkiem niebezpieczeństwem. Podczas rokowań w sprawie stosunków handlowych między Rosją a Anglją poruszano kwestję licznych stosunków Rosji sowieckiej do innych krajów, które mają służyć rosyjskim a nie angielskim interesom.

Rząd sowiecki jest zdania, że pojednanie między nim a Polską wtedy tylko może skutecznie nastąpić, jeżeli oprze się na uwzględnieniu **interesów tylko tych dwóch krajów. Interesy te nadają się bardzo łatwo do wyrównania.** Natomiast wyrównanie ich natrafiłoby na bardzo znaczne trudności, gdyby równocześnie miały być przy tem uwzględniane interesy jeszcze i trzeciego mocarstwa. **Pracujące masy narodu rosyjskiego pragną całkowitego porozumienia z Polską. Aby zaś to osiągnąć, musi być wykluczone pośrednictwo tych czynników, które szkodzą interesom i życzeniom ludności obu rządów.** Obok życiowych interesów i życzeń rosyjskich mas pracujących uważa rząd sowiecki tylko takie same interesy **i życzenia polskiego ludu pracującego za miarodajne i dlatego jest zdania, że dla osiągnięcia najgoręcej przezeń upragnionego pokoju z Polską tylko bezpośrednie rokowania mogą być wskazane.**

Przy tej sposobności podnosi rząd sowiecki, że bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz udało mu się zawrzeć pokój już z trzema państwami sąsiedniemi i to mimo ostrzeżenia ze strony Najwyższej Rady koalicyjnej dla tych państw, aby takich pokojów nie zawierały. Przy rokowaniach w Londynie wyszło na jaw, że o fakcie tych pokojów rząd angielski nie posiada wiadomości i jeszcze dnia 12 bm. mówił rząd angielski o Litwie, jako o państwie, które ma zawierać pokój z Rosją sowiecką, podczas gdy w rzeczywistości pokój taki zawarty jest już od dłuższego czasu.

Rząd sowiecki sądzi, że z takiem samem powodzeniem jak w stosunku do trzech innych państw sąsiednich potrafi on rokować także i z Polską, przyczem oczywiście może być tylko o rokowaniach bezpośrednich, bez jakiegokolwiek mieszania się z zewnątrz.

Sprawa rozejmu z sowietami

Nota pokojowa do bolszewików jeszcze nie wysłana.

Warszawa, 23 lipca (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: Poseł angielski zjawił się u ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy i oświadczył, że rząd angielski po wymianie depesz z rządem sowieckim, uznał za wskazane doradzić Polsce bezpośrednie zwrócenie się do sowietów z propozycją zawieszenia broni. Bezpośrednio potem obradowała Rada Obrony Państwa. Na posiedzeniu nocnem, które trwało do rana, uchwalono wysłać do Moskwy radio z propozycją zawieszenia broni, dotąd jednakże **noty nie wysłano**, ponieważ przeważało zapatrywanie, iż wysłać ją powinien nowy rząd koalicyjny.

Komisje sejmowe o sytuacji.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Komisja zagraniczna i komisja spraw wojskowych odbyła pod kolejnem przewodnictwem posłów Daszyńskiego i Anusza wspólne zebranie w obecności ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy, szefa sztabu jeneralnego, jen. Rozwadowskiego i delegata ministerstwa spraw wojskowych. — Przed początkiem obrad odczytano list podsekretarza stanu, jen. Sosnkowskiego, domagający się dołączenia oficjalnego komunikatu poprzedniego zebrania politycznych komisyj, a to w celu sprostowania tendencyjnych nieścisłości, zawartych w notatkach części prasy. — W myśl tego postanowiono wydać komunikat. Minister spraw zagranicznych odpowiedział następnie na interpelację posła dra Perla w przedmiocie pokojowego pośrednictwa Anglji.

W dalszym ciągu kontynuowano dyskusję z poprzedniego zebrania nad wnioskiem posła Poniatowskiego, domagającego się ujawnienia warunków rozejmu, zaproponowanych przez Anglję, oraz posła Głąbińskiego, domagającego się **wyjaśnienia przyczyn niepowodzeń militarnych.** Dyskusję przerwano, uchwalając odesłanie wniosku do podkomisji, złożonej z przedstawicieli klubów, reprezentowanych w konwencie senjorów, która ma sprzeciwy i wnioski przedstawić Izbie.

Lloyd George o ratowaniu Polski.

Londyn, 23 lipca (PAT). Biuro Reutera donosi:

Lloyd George wygłosił w Izbie gmin mowę o ogólnej sytuacji Europy. **Mówił przedewszystkiem o Polsce,** wskazując na to, że Polska wystawiła armję ochotniczą w sile 300 tysięcy żołnierzy. **Leży w interesie Europy, aby Polska nie zniknęła.**

ANGLJA ODPOWIADA SOWIETOM.

Wiedeń, 23 lipca (PAT). Biuro kor. donosi z Londynu: Korespondent »Tempsa« donosi, **że odpowiedź rządu angielskiego na notę rosyjską odeszła wczoraj do Moskwy.** Gabinet angielski postawił w odpowiedzi tylko kwestje praktyczne, celem przywrócenia pokoju i uniknięcia wywodów o charakterze polemicznym. Korespondent »Heralda« donosi, że **ton odpowiedzi jest uprzedzający.**

PRASA ANGIELSKA O ROZEJMIE.

Horsea, 23 lipca (PAT). »Daily Chronicle« pisze:

Sprzymierzeńcy radzą Polsce, aby niezwłocznie wystąpiła do sowietów z propozycją rozejmu, co wyjaśni ostatecznie, czy Rosja chce naprawdę pokoju czy wojny. Jeżeli bolszewicy będą się posuwali naprzód, jeśli będą atakowali Polskę, sprawa nabierze odrazu **bezpośredniego żywotnego znaczenia,** nietylko dla Wielkiej Brytanji, ale i dla **wszystkich członków Ligi narodów,** która zobowiązała się bronić Polski przed inwazją.

»Daily Express« twierdzi, że jest niemożliwością, aby rząd angielski mógł prowadzić pertraktacje handlowe z rządem sowietów, o ile wojska **bolszewickie wkroczą w granice Polski.** To też, jak donoszą, rząd angielski miał zawiadomić Krassina i Kamieniewa, aby **odłożyli swój wyjazd do Londynu,** dopóki stanowisko rządu sowietów nie będzie należycie wyjaśnione. Nota Anglji była wyrazem pragnienia, aby stan wojenny został zakończony.

Poldhu, 23 lipca (PAT). Dzienniki londyńskie, komentując kryzys polsko-rosyjski, piszą: Jeżeli rząd sowietów chce wojny, sprzy**mierzeńcy, jakkolwiek niechętnie, podejmą ją.** Główną jest nadzieja, aby się udało się **uratować Polskę przez rokowania z Leninem.** Bolszewicy chcą najwidoczniej **zyskać na czasie.** Jeśli Leninowi i Trockiemu udało się ujarzmić Rosję, to jednak **nie można im pozwolić, aby stali się panami Europy. Nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi europejskiemu w razie inwazji bolszewickiej** do Polski. Jesteśmy zobowiązani przeszkodzić jej **upadkowi.**

Gazeta »Express« podnosi **niebezpieczeństwo nowej wielkiej wojny,** jaka może wyniknąć z kryzysu polsko-rosyjskiego.

Socjaliści francuscy przeciw Polsce.

Paryż, 23 lipca (PAT). Ag. Havasa. Dzienniki podkreślają sukces, odniesiony przez Milleranda w Izbie deputowanych, zaznaczając, że socjaliści głosowali zgodnie z Loucherem i Tardieu, dawnymi współpracownikami Clemenceau. »Humanite« protestuje energicznie **przeciwko deklaracji w sprawie polskiej,** oświadczając, iż socjaliści sprzeciwiają się jawnie prowadzeniu wojny kontrrewolucyjnej.

RZEKOMA NEUTRALNOŚĆ NIEMIEC.

Warszawa, 23 lipca (PAT). Oświadczenie w sprawie neutralności Niemiec w wojnie polskiej z Rosją sowiecką ogłoszone w »Reichsanzeiger« i złożone wczoraj do wiadomości prasy polskiej, zostało oficjalnie zakomunikowane ministerstwu spraw zagranicznych przez posła niemieckiego w Warszawie.

Niemcy i Rosja.

Bytom, 23 lipca (PAT). Niemieckie gazety wyrażają zdanie, że handlowa i gospodarcza przyszłość Rosji wymaga, by Niemcy i Rosja posiadały **wspólną granicę.** Ofensywa obecna przeciwko Polsce nie zatrzyma się przed osiągnięciem tego celu.

Krassin i Kamieniew.

Berlin, 23 lipca (PAT). Z Amsterdamu donoszą według doniesień »Timesa«: Nieścisłe są doniesienia z Kopenhagi o podporządkowaniu Krassina Kamieniewowi. Krassin ma pertraktować w dalszym ciągu w sprawach finansowych, zaś Kamieniew w sprawach dyplomatycznych. Początkowo projektowano wysłać Radka Sobelsohna, jednakże na wniosek Trockiego Radek zajął się sprawami Polski. W czasie nieobecności Krassina rosyjska delegacja handlowa w Londynie była niczem. W drodze do Anglji ma znajdować się **złoto rosyjskie wartości 2 miljonów funtów szterlingów**

Dalsze depesze z tego działu zamieszczamy na 3 stronie dziennika.

EDMUND CAZAL.

Zegar i śmierć.

(Tłom. z francuskiego).

(Dokończenie).

Był tam wielki równoległobok niepobielonych cegieł. Z trzech stron zwisały zdarte szmaty tapetów. Gdyby tu były drzwi, powinny być jakieś znaki. Na dole, na posadzce, zobaczyłem ślady gipsu. Dotknąłem go. Był suchy, ale zupełnie biały, niezaprószony. Suchy również i czyściutki gips określał cegły.

Włożyłem świeżą świecę do lichtarza. Mój scyzoryk stał się dłutem. Po niedługim czasie wypchnąłem jedną cegłę. Tykanie zegara — ah! gdy je usłyszałem! — zdawało się popędzać moje ruchy. Wyrzucałem cegły, jedną za drugą, poza siebie. Znalazłem się w dużym otworze, światło mając za sobą. Przedemną było ciemno i jakieś kształty nieokreślone, szarawe. Ale to tykanie, tykanie, co za odgłos!...

Nareszcie zrobiłem swoje. Usunąłem wszystkie cegły. Skokiem byłem przy lichtarzu. Ująłem go w ręce. Stanąłem z nim w otworze. I oto, co zobaczyłem!...

Dwa trupy, w postawie siedzącej, twarzą w twarz, oparte plecami o łóżko, które zajmowało całą przestrzeń małego, męskiego, niskiego, wydłużonego pokoiku. W sukiencie białej, z włosami rozpuszczonemi, po lewej stronie była kobieta, po prawej mężczyzna. Sznur łączył ich ręce i nogi. A między nimi, zawieszony na murze, był zegar wahadłowy, stary zegar z kolumienkami... Ujrzałem to wszystko w jednem mgnieniu oka, ze straszną wyrazistością.

Zegar... zegar uderzył! Jedno uderzenie. Kolana moje zadrżały, osłabłem. W tejże chwili lichtarz wysunął mi się z ręki, wszystko zgasło. I pozostałem tam, bezsilny, ale przytomny, ażeby przecierpieć męki, dla których niema nazwy...

Jeżeli się usunie się okoliczności teatralne, przypadkowe, które czynią ją straszną, widok samej śmierci jest raczej uspokajający i dobry, gdyż odwraca nas od życia, które przyuczono nas bardziej kochać. Ileż razy, na wojnie, prawdę tę widziałem z całą oczywistością! Ale, tej nocy, wśród tak niezwykłych okoliczności, to moja filozofja nie przyszła mi z pomocą. Gdybym mógł był myśleć, gdybym miał jeszcze trochę sił, aby myśli posłuchać, byłbym zapewne stąd uciekł. Tymczasem, po pewnym okresie okropnego cierpienia i katuszy nieopisanej — wpadłem jakby w unicestwienie. Zdawało mi się, że umieram. Ostatnie wrażenie, jakie zapamiętałem, było, że upadłem na bok. I sądziłem, że umarłem.

Był już dobry dzień, gdy się obudziłem. Leżałem na podłodze, zwrócony ku otwartym drzwiom, przez które wpadały jasne promienie słońca. Po drugiej stronie drzwi poznałem kuchnię z oknem na drobnych zawiasach, którego wczoraj nie domknąłem. „Dlaczego spałem tutaj?" Przypomniałem sobie oglądanie domu, w towarzystwie milczącego woźnicy, papier kwiatowy, wybrany dla mego pokoju, mój objad na wsi, powrót, niepokój wśród głuchej milczącej nocy. Ach! zegar! I wszystko mi się wyjaśniło. Lecz, ku wielkiej mojej radości, — ponieważ wszystko wiedziałem i umiałem sobie wyjaśnić, — nie byłem ani przerażony, ani też ogarnięty jakiemkolwiek innem uczuciem, poza brutalną ciekawością. Powstałem, odwróciłem się i zobaczyłem oba trupy. Promień słoneczny, padając prostopadle, zalewał je światłem.

Patrzyłem z całą ciekawością.

Trupy były całkowicie ubrane. Wyschłe na mumie, twarze ich i ręce miały odcień ziemisty. Na miejscu oczu były czarne otwory, a usta otwarte, przez które białe zupełnie zęby błyszczały w niesamowitym uśmiechu. Zapach butwienia ciał był bardzo lekki. Sznur, łączący ręce ich i nogi, opasywał także łóżko i ich plecy i mocno przytrzymywał. Może żywi jeszcze zostali tak związani i umarli tak w udręczeniu serca, z głodu i pragnienia. Wąsy mężczyzny i włosy kobiety kazały się domyślać, że oboje byli jeszcze bardzo młodzi... Po zaspokojeniu ciekawości poczułem głęboką litość. Rozum zaczął pracować. Jakaż mogła być tajemnica tych obu trupów, w tak osobliwy sposób zamordowanych? Kiedy się to stało?... I wtedy oko padło na zegar wahadłowy.

Dreszcz przeszedł mnie nawskróś. Zegar żył. Jego wahadło tykało regularnie. Wskazówki były blisko siódmej godziny. Wnet uderzy...

Uderzył. Cały przestrach nocy znowu mnie ogarnął. Krzyknąłem i uciekłem.

Ażeby odzyskać równowagę, chodziłem długo naokoło domu, wygrzewałem się na słońcu, wdychiwałem wonne powietrze, nadpływające od morza i od ziół pagórka. Następnie usiadłem na pniu oliwnym, rozważałem. Było oczywiste, że zegar należał do tych starych instrumentów, arcydzieł pomysłowości mechaników, który mógł funkcjonować tygodniami i miesiącami, bo zamurowano go w tym samym czasie, co i oboje umarłych. Co do zmarłych, gubiłem się w domysłach. Porwany współczuciem dla ich tajemnicy, powziąłem nagłe postanowienie. Przez cały ten dzień mogłem jeszcze liczyć na samotność, a więc działać metodycznie.

Rano jeszcze, w szopie przy domu, zauważyłem rydle, motyki i łopatę. Aż do południa pracowałem, kopiąc w środku ogrodu, między dwiema piniami i trzema cyprysami, grób szeroki i głęboki. Potem, pokrzepiwszy się przekąską i czekoladą, które zostały mi z podróży, i napiwszy się świeżej wody, urządziłem pogrzeb. Przeciąłem sznury, któremi byli przywiązani do łóżka, przeniosłem kobietę i mężczyznę do grobu. Ułożyłem ich na boku, twarzą w twarz, jak ich znalazłem, ażeby dusze ich — jeżeli dusze mają życie świadome — mogły patrzeć na siebie aż do zamienienia się kości w proch. Gdy noc zapadła, pod piniami i wysmukłemi cyprysami ziemia odzyskała swój poziom.

Byłem wyczerpany. Nie czułem głodu. Ułożywszy cegły na łóżku, przesunąłem szafę do otworu i przyśrubowałem ją na nowo do dwóch żelaznych węgielnic.

Lecz zegar zabrałem do swego pokoju, ustawiłem go na stoliku. Jego ciche tykanie nie przyprawiło mnie już o drżenie, słuchałem bez wzruszenia starych jego dźwięków, gdy wybijał godziny. Następnie położyłem się i zasnąłem. I aż do wschodu słońca leżałem bezwładny jak kłoda, bez czucia, bez myśli, bez widziadeł sennych...

Noc za nocą, dwa miesiące ubiegły od owej okropnej nocy. W pokoju moim zegar, który sam ustawiłem, wybija godziny mego spokojnego życia. I codziennie, w świetle dnia, siaduję przy grobie. Ozdobiłem go różami, zasadziłem mnóstwo kwiecia. Motylki zasypiają na łonie ich kielichów. Pogodny i smętny równocześnie dumam nad znikomością życia i śmiercią nad zagadnieniem tragicznem obojga kochanków.

Bo to byli kochankowie, ofiary miłości, zazdrości i nienawiści. Rozpytując się roztropnie, bez narzucania się, po wsi, mogłem odtworzyć dla siebie ich dzieje. Ona była córką właścicielki domu, zmarłej na ośm dni przed mojem tam przybyciem. On był przystojnym marynarzem z wybrzeża. Po zagrodach i willach sprzedawał ryby. Jego budowa kusiła matkę, a jego oczy radowały córkę. Pewnego dnia dziewczyna i chłopak zniknęli. W okolicy sądzono, że wyjechali razem, gdyż matka przepędziła chłopca, a dokuczała dziewczynie. Prawdą było niezawodnie, że Herod-baba kobieta, zazdrosna, przyłapała ich w małym pokoiku. Mocniejsza znacznie od chłopca, a straszliwa, związała ich, znęcała się nad nimi i przez całe dni, może nawet niekiedy w nocy, patrzyła na nich, jak umierali z głodu i pragnienia, z miłości i rozpaczy, twarzą w twarz. Z zegara uczyniła liczydło nieubłagane sekund, minut i godzin ich długiego konania. Zamurowała ich zapewne długiego wtedy, gdy już nie żyli. A nie mając potem czem nasycać swoich oczu, swego mózgu, swego djabelskiego serca, umarła.

Lecz ja, aż do śmierci, będę czuwał nad zegarem i będę pielęgnował rośliny, tę ziemię, w której łonie kości ich powoli się rozsypują.

Albowiem czas trwa wiecznie, a życie i kwiaty odnawiają się tylko przez zgniliznę i śmierć.

Sprawa Rządu Obrony Narodowej nie zdecydowana.

Warszawa, 23 lipca (Tel. wł.) Narady, które odbywały się w nocy z 21 na 22. a następnie 22 bm. w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego, **nie dały jeszcze właściwie konkretnych rezultatów**, a to z dwóch powodów. — Pierwszym z nich była **nieobecność posła Witosa** w Warszawie, który wyjechał do Lwowa, a następnie do Wierzchosławic i dopiero 22 wieczorem tamże doszła go depesza, wzywająca go do Warszawy. Poseł Witos wyjechał natychmiast do Warszawy, gdzie przybędzie dopiero w piątek rano. Po jego przybyciu wznowione zostaną natychmiast narady. Prawdopodobnie z jego strony nie będzie żadnych przeszkód do urzeczywistnienia już wypracowanej koncepcji **rządu obrony narodowej.**

Drugim powodem, który wpłynął na wstrzymanie układów, była koncepcja t. zw. **gabinetu małego,** w którym poseł Daszyński miał być zastępcą premjera bez teki, a tekę ministra spraw zagranicznych miał piastować nadal dotychczasowy minister Sapieha. Na tego rodzaju kombinację Związek posłów socjalistycznych w porozumieniu się z centralnym komitetem wykonawczym P. P. S. **przystać nie chciał.** Decyzja ta zapadła dopiero wczoraj popołudniu. W ciągu narad wczorajszych ustalono jednakże pewne zasadnicze punkty, dotyczące utworzenia Rządu Obrony Narodowej, a mianowicie, że cztery teki: ministerstwa spraw wojskowych, aprowizacji, kolei i byłej dzielnicy pruskiej, jako fachowe, **nie będą dzielone pomiędzy przedstawicieli stronnictw.** Przy tekach tych pozostaliby obecni ministrowie: Bartel, Śliwiński i Leśniewski. Tekę ministra dla b. dzielnicy pruskiej objąłby p. Kucharski obecny podsekretarz stanu.

W każdym razie sprawa utworzenia nowego **rządu zdecydowana będzie dopiero w ciągu dnia dzisiejszego.**

Walki pod Grodnem i nad Zbruczem

UTRATA KRZEMIEŃCA.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z 22 b. m.:

Na południe od Grodna oddziały nasze, **prowadzą nakazaną kontrofensywę,** wzdłuż szosy Sokółka-Grodno **wyparły oddziały nieprzyjacielskie ze Skoropszyc, Kamionki i Olszaki i posuwają się pod forty Grodna.** Od Świsłoczy do ujścia rzeki Szczary utarczki wywiadowcze na przedpolu rzeki Niemna.

Na wschód od Mostów w rejonie Moskale nieprzyjaciel słabszemi oddziałami i szwadronem jazdy przeprawił się przez Szczarę, został jednak zdecydowanym kontratakiem naszych oddziałów **odrzucony za rzekę.** W rejonie na północ i na zachód od Słonima toczy się zacięta walka, celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem zdołały przejść Szczarę.

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającemi się awangardami przeciwnika na linji Bobryk. Nieprzyjaciel usiłował jednocześnie **sforsować Prypeć pod Kołkami i Wolwicami, został jednak z ciężkiemi stratami odrzucony.**

Na południe od Prypeci w rejonie rzeki Rzeczycy i Mulczy oddziały nasze znajdowały się w walce z przeciwnikiem, który **przeprawił się znaczniejszemi siłami na zachodni brzeg Styru.** W rejonie Mulczy oddziały nasze wzięły kilkudziesięciu jeńców. Na wschód od Różyc oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka i Klepaczewa, zdobywając przytem tabor batalionu bolszewickiego.

Na południe od Łucka trwają w dalszym ciągu zacięte walki. Na północ od Targowicy i na linji kolejowej **Radziwiłłów-Dubno** odznaczyła się bohaterska **grupa majora Matczyńskiego i pomimo opuszczenia Dubna przez nasze oddziały,** pozostawała ona przez dłuższy czas w fortach, a następnie, będąc otoczona ze wszystkich **stron przez nieprzyjaciela, wycofała się** pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskiej artylerji i raporom aut pancernych, torując sobie drogę ogniem.

Na południe od **Dubna nieprzyjaciel po zaciętych atakach opanował Krzemieniec.** Na północ od Wołoczysk nieprzyjaciel atakował Orzochowiec, naszym kontratakiem **został odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód.** Nie bacząc na olbrzymie straty, **nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy Wołoczyska.** Ataki jego są jednak bezskuteczne.

Na odcinku wojsk ukraińskich **nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął Iwanie puste,** skąd jednak kontratakiem **został odrzucony za rzekę.**

Kuliński, jenerał podpor.

Wilno w rękach litewskich.

Warszawa, 22 lipca (PAT). »Gazeta Poranna« donosi: **Wilno znajduje się w rękach litewskich,** ale stoją jeszcze w mieście oddziały kontaktowe. W mieście bawią także **komisarze bolszewiccy, którzy prowadzą z rządem litewskim rokowania w sprawie oddania miasta Litwinom, a w zamian domagają się pozwolenia przejścia wojsk sowieckich do granic niemieckich.**

Z Kowna donoszą do Berlina pod datą 19 b. m.:

»Dziś rozpoczęły się między przedstawicielami rządu sowieckiego i litewskiego układy **w sprawie przejęcia Wilna przez republikę litewską.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa bolszewicy w myśl traktatu pokojowego rosyjsko-litewskiego opuszczą niezwłocznie Wilno i wydadzą miasto Litwinom. W Wilnie obok załogi bolszewickiej **znajdują się już oddziały litewskie.** Między obu wojskami panują **jak najlepsze stosunki«.**

Litwa nie napadnie Polski.

Gdańsk, 23 lipca (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie ogłaszają następujące doniesienie litewskiej agencji telegraficznej: Rosyjski radjotelegram donosi z Moskwy, że rząd litewski pójdzie wspólnie z Rosją przeciwko Polsce. To **doniesienie nie odpowiada rzeczywistości,** gdyż wojska litewskie obsadziły tylko obszary, opróżnione przez Polaków, zachowując zresztą najściślejszą neutralność.

Gałecki u Iwaszkiewicza.

Lwów, 23 lipca. (PAT). Jeneralny delegat rządu, dr **Gałecki,** w towarzystwie komendanta policji na Małopolskę Hoszowskiego, udał się dzisiaj rano do Złoczowa dla odbycia inspekcji powiatu. W Złoczowie odbył delegat konferencję ze starostą, p. Glażewskim, poczem przyjął urzędników starostwa i przedstawicieli innych urzędów i apelował do nich, by dawali przykład ludności. Koło południa udał się delegat do miejsca postoju sztabu armji operacyjnej i odbył dłuższą konferencję z komendantem armji jen. Iwaszkiewiczem.

Koalicja godzi Polskę z Czechami.

Lyon, 23 lipca (PAT). W sprawie Gdańska, Spisza i Orawy wyraził się Millerand w swojem exposé w Izbie deputowanych: Artykuł 104 traktatu wersalskiego przewiduje konwencję między Polską a wolnem miastem Gdańskiem. Położyliśmy podwaliny tej konwencji w porozumieniu z przedstawicielami obu interesowanych stron. Kwestja Cieszyna, Spisza i Orawy jest przedmiotem sprzecznych pretensyj między dwoma państwami. **Dla pokoju światowego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby obie te rzeczypospolite postępowały zgodnie i aby stosunki między niemi były przyjazne.** Dnia 10 lipca Rada Najwyższa w Spaa otrzymała notę podpisaną przez premjerów Polski i Czechosłowacji z prośbą, aby koalicja uregulowała wspomniane kwestje bezpośrednio. Sprzymierzeńcy zgodzili się na wytyczne w tym kierunku, które zostały oddane do konferencji ambasadorów.

Wojna grecko-turecka.

Lyon, 23 lipca (PAT). Dzienniki donoszą, że **Grecy zaczęli okupować Trację i zajęli linję Adrjanopola.**

TURCJA CHCE PODPISAĆ TRAKTAT.

Lyon, 23 lipca (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że sułtan powziął wczoraj decyzję w sprawie podpisania traktatu pokojowego. Korespondent »Tempsa« donosi z Konstantynopola, że wielki wezyr odbył długą naradę z wysokim komisarzem francuskim, poczem zwołał bezzwłocznie pierwszych senatorów i przedstawił im **konieczność podpisania traktatu pokojowego.**

Paryż, 23 lipca. (PAT). Radio. Prasa francuska podaje informacje z Bayruthu, wedle których Emir Faycal przyjął wszystkie warunki w ultimatum jenerała Gouranda.

Lyon, 23 lipca (PAT). Korespondent »Daily Telegr.« donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński zaproponował koalicji, a szczególnie Anglji i Grecji wysłanie do Azji znaczniejszych posiłków wojskowych.

WĘGRZY MOBILIZUJĄ.

Praga, 23 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Preszburga za ambtejszemi pismami, że nad północną granicą węgierską Węgry ogłosiły częściową mobilizację. Powodem jej są nadzieje rządu węgierskiego, że reparacyjna komisja koalicyjna zmieni pewne granice Węgier. Wedle tychże informacyj, rząd węgierski miał otrzymać przyrzeczenie, że **pewne terytorja nadgraniczne będą przywrócone Węgrom.**

Zgromadzenie Ligi narodów.

Paryż, 23 lipca. (PAT). Radio. Z Rady Ligi narodów donoszą, że Wilson zwołał zgromadzenie Ligi narodów do Genewy na 15 października b. r.

W obronie Ojczyzny.

Kraków, 23 lipca.

Przedłużająca się kwestja rozejmu jest najlepszym dowodem, że w wojnie z sowietami w pierwszym rzędzie na swoje własne siły liczyć możemy i musimy. Cenną będzie dla nas pomoc dyplomatyczna mocarstw sprzymierzonych, **ale nie zastąpi ona siły zbrojnej,** której dzisiaj tak nagląco potrzebujemy. Zanimbyśmy ją nawet z zagranicy otrzymali, mógłby wytworzyć się na frontach bojowych stan taki, że i pomoc zagraniczna nie zdołałaby nam powetować strat poniesionych, a tem mniej przywrócić tej powagi i znaczenia, jakich państwo polskie dla swojego rozwoju, dla istotnej swej niezależności potrzebuje.

Dla tego akcja w kierunku **werbunku ochotniczego** ani na chwilę ustawać nie powinna. Każdy żołnierz, w obecnych stosunkach na front wysłany, jest czynnikiem dla obrony państwa niesłychanie ważnym. O tem nie wolno nam ani na chwilę zapominać.

Jeżeli utworzy się nowy rząd koalicyjny w Warszawie, powinien przedewszystkiem przystąpić **do dalszej organizacji wojskowej** do wyzyskania tych sił militarnych, jakie posiadamy, i **przysporzenia nowych.** Nie przeszkadza to zupełnie akcji rozejmowej, co do której nie wiemy jeszcze, jakie stanowisko zajmą sowiety. Pewne, wcale niepocieszające dla nas wskazówki daje odpowiedź sowietów na interwencję Anglji. Odpowiedź tę podajemy dzisiaj w dosłownem brzmieniu.

Stać więc musimy pod bronią na rubieżach Ojczyzny, jeżeli zdobyć mamy, w bliższej czy dalszej przyszłości, pokój, odpowiadający naszemu honorowi narodowemu i naszym interesom państwowym.

Hasło **»do broni«** ani na chwilę słabnąć nie powinno.

»Naród« stwierdza na podstawie dochodzących ze wszystkich stron kraju wiadomości, że rośnie zapał do bronienia ziemi ojczystej. Zarówno zaciąg ochotniczy, jak i pobór, idą w ostatnich dniach w tempie tak żywem, że nasza armja już za kilka tygodni **może osiągnąć normę, znacznie przewyższającą liczebność armji nieprzyjacielskiej.** Jakość żołnierza także się potęguje: żołnierz ochotniczy, zaciągając się pod sztandar obrony kraju, wnosi wagę decyzji osobistej, rozpęd dobrej, nieprzymuszonej woli, przeświadczenie o chlubie i szczytności przedsiębranego wysiłku. Chodzi więc teraz o to, by nie zmarnować tych sił liczebnych i sił moralnych. Istnieje nadzieja przecież, **że Polska odeprze najazd i zdobędzie trwałe podstawy bytu.**

ŚWIĘTO OBRONY K. O. P. z p. jen. Simonem na czele urządza w tę niedzielę, dnia 25 b. m., olbrzymią manifestację narodową pod hasłem obrony wolności i na cześć jej obrońców. O godzinie 10 rano odbędzie się msza polowa n aRynku, celebrowana przez ks. biskpa wobec czworoboku, złożonego z oddziałów garnizonu, ochotników, Legji kobiet i inwalidów; wewnątrz jeneralicja, sztab, władze, Rada miejska, cechy, wszelkie instytucje naukowe i kulturalne, związki zawodowe; zewnątrz publiczność, która ma się stawić tysiącami. — Po mszy mowa rektora uniwersytetu, po mowie pochód z transparentami propagandy.

Szczegóły poda się jutro. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Domy mają być pod flagami. Obchód poprzedzi capstrzyk wojskowy między godziną 9 a 10, krążący po ulicach. Wzywamy całą ludność miejską i podmiejską, sfery robotnicze i włościan z okolicy do stawienia się tłumnie.

Z Komitetu Obrony Państwa.

POSIEDZENIE SEKCJI III. POMOCY DLA ŻOŁNIERZA KOMITETU OBRONY PAŃSTWA odbędzie się w piątek, dnia 23 b. m., w Kasynie wojskowem o godzinie 6 wieczorem. Zaprasza się na nie prezydja wydziałów sekcji III. Z. O. P., celem zdania sprawozdań.

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY K. O. P. podaje do wiadomości, że utworzył warsztat prac artystycznych. Praca wynagradzana będzie po 20 marek za godzinę. Robotami kieruje kierownictwo warsztatów. Wszystkie prace będą zużytkowane. Osobna komisja rozpoznawcza wybiera utwory szczególnie nadające się do propagandy, premjując je dodatkowo poważniejszą sumą. Warsztat znajduje się w Akademji sztuk pięknych (plac Matejki).

WYDZIAŁ OŚWIATOWY SEKCJI III. POMOCY DLA ŻOŁNIERZY i OCHOTNKÓW K. O. P. w Krakowie ukonstytuował się i rozpoczął natychmiast swe czynności. Prezydjum stanowią: dyr. J. Winkowski, prof. dr Grzybowski, dr J. Skulski, dr K. Lubecki i dr K. Struczowski, sekretarjat: pp. A. Hallerówna, At. Jordaensówna i M. Westfalewiczówna. Kier. wojsk. por. Teslar. Agendy wydziału są następujące: a) pogadanki i odczyty po oddziałach i szpitalach, b) zakładanie i uzupełnianie bibljotek żołnierskich, c) kolportaż i zbiórka czasopism. d) teatr, zabawy i kino. Biuro wydziału oświatowego mieści się w VI. K. T. S. L., pl. Szczepański 7. I. p., godz. urzęd. 4—5 popołudniu codziennie.

Wydział oświatowy K. O. P. prosi wszystkie instytucje oświatowe o zgłaszanie: a) prelegentów (z adresami), b) kompletów książek, odpowiednich dla żołnierza (głównie beletrystyka), c) aktualnych czasopism, zwłaszcza zawodowych.

Piękny przykład dało T. S. L., dając do dyspozycji wydziału oświatowego K. O. P. wszystkich swoich prelegentów, oraz uniw. Lud., który ofiarował 1.000 książek na 20 kompletów bibljotek ruchomych, oraz księgozbiór podręczny dla prelegentów, wartości 20.000 marek.

WYDZIAŁ KWALIFIKACYJNY sekcji I. (organizacyjno-zaciągowej) K. O. P. komunikuje: Przegląd kwalifikacyjny Stowarzyszenia stróżów odbędzie się we wtorek, dnia 27 lipca, b. r., o godzinie 7 wieczorem w Izbie rękodzielniczej. Zgłaszać się mają tylko członkowie od 17 do 42 lat życia.

Z WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO SEKCJI III. KOMITETU OBRONY PAŃSTWA. Dla ujednostajnienia akcji zbiórki dla potrzeb żołnierza ochotnika, jak i jego rodzin, podajemy do wiadomości, że wszelkiemi zbiórkami darów w mieście Krakowie zajmuje się wyłącznie tylko Wydział gospodarczy, przez osoby, do tego upoważnione i opatrzone legitymacją. Zbiórka ta nie wyklucza akcji zbiorowej poszczególnych instytucyj, które wdrożyły działalność samorzutnie w okolicy i powiecie, zebrane jednak należy oddawać bezpośrednio do Wydziału gospodarczego, ulica Basztowa l. 3.

PRZEGLĄD DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Wczoraj odbył się przegląd dziennikarzy krakowskich, należących do Syndykatu. Na podstawie wyników przeglądu, pewna część dziennikarzy została uznana za zdolnych bądź to do czynnej, bądź też do pomocniczej służby wojskowej.

PRZEGLĄD UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE. W koszarach Tadeusza Kościuszki w Krakowie odbył się wczoraj pobór młodzieży krakowskich szkół średnich. Znaczna część studentów zgłosiła się przedtem do szeregów ochotniczych i została odesłana z transportami akademickiemi do Rembertowa, gdzie zostali rozsegregowani bądź to do służby frontowej, bądź pomocniczej. Pewna część wcielono już do pułków. Wczoraj odbył się przegląd reszty w myśl uchwały, na podstawie której młodzież szkół średnich drogą list egzekutywy wojskowej oddała się do dyspozycji wojskowości. Ruch przed komisją panował nadzwyczajny, młodzież z radością szła do poboru, wprost domagając się, mimo często niezdolności fizycznej, wcielenia do szeregów.

AKADEMICKA EGZEKUTYWA WOJSKOWA komunikuje: Wszyscy koledzy akademicy i abiturjenci, uznani za niezdolnych do służby wojskowej, są obowiązani cały swój czas poświęcić pracy społecznej wewnątrz państwa pod rygorem uchwał wiecu ogólno-akademickiego z dnia 6 b. m.

Pracą tą kieruje krakowski komitet wykonawczy Akademickiej Ligi Obrony Państwa, złożony z tych członków Egzekutywy wojskowej, którzy w Krakowie zostaną z prawem kooptacji pod przewodnictwem p. Tadeusza Milany.

Komitet wykonawczy Akademickiej Ligi Obrony Państwa rozpada się na wydziały: ewidencyjny, plebiscytowy, propagandy i straży obywatelskiej.

Informacje w uniwersytecie, sala 2, przed południem.

ORGANIZACJA DUCHOWIEŃSTWA KRAKOWSKIEGO.

Wydział prasowy sekcji propagandy Komitetu Obrony Państwa w Krakowie komunikuje:

Po utworzeniu przy sekcji II. K. O. P. w Krakowie Wydziału duszpasterskiego, zastępca przewodniczącego tej sekcji zaprosił wszystkich księży na zebranie, celem obmyślenia sposobów jak najintensywniejszego współdziałania duchowieństwa z K. O. P. Zebranie odbyło się w sali katolickiego Domu robotniczego przy ulicy św. Tomasza w Krakowie w dniu 14 bm. Po zagajeniu przez ks. kanonika dra Korzonkiewicza, zebrani powołali do prezydjum jeszcze ks. kanonika Pilchowskiego, dziekana polowego Boguckiego, O. przeora Dominikanów Kuźniaka, a na sekretarzy ks. Mirka i Sapińskiego.

Po referacie ks. Korzonkiewicza i ożywionej dyskusji, która wykazała między innemi potrzebę intensywnej pracy uświadamiającej wśród ludu, zebrani uchwalili: 1) prosić władzę duchowną, ażeby wezwała duchowieństwo do wytężonej agitacji wśród ludu za **pożyczką Odrodzenia i ochotniczym zaciągiem do wojska;** agitacja winna posługiwać się także słowem drukowanem o istocie i celach bolszewizmu, zapoznawanych przez szerokie warstwy ludności; 2) księża, zwłaszcza młodsi, nie czekając na szczegółowe powołanie, zechcą zgłosić się natychmiast u księcia-biskupa do duszpasterstwa frontowego i pozafrontowego; 3) ks. katechetów wezwać do natychmiastowego powrotu z wakacyj, celem oddania się do dyspozycji K. O. P.; 4) otworzyć natychmiast listę ochotników do pracy na froncie i poza frontem; 5) ukonstytuować wydział duszpasterski sekcji propagandy przy K. O. P. w Krakowie. Uchwałę 5) wykonano w ten sposób, że przewodniczącym rzeczonego wydziału wybrano ks. kanonika dra Jana Korzonkiewicza, zastępcą ks. dra Józefa Niemczyńskiego, proboszcza w Podgórzu, sekretarzem ks. Stanisława Mazanka, skarbnikiem ks. Józefa Sławińskiego, z prawem kooptacji.

Zebrani zgodnie wyrażali się z zapałem o nieodzownej potrzebie oddania się do dyspozycji K. O. P., a pierwszym objawem tego zapału była liczba zapisujących się do wyłożonej listy ochotników na kapelanów wojskowych. Zaciąg na ochotników tak z pośród duchowieństwa miejskiego, jak i prowincjonalnego, odbywa się dotąd nieustannie u księcia-biskupa i przekroczył już znacznie cyfrę rzeczywistego chwilowego zapotrzebowania. Reszta duchowieństwa w mierze najdalej idącej będzie współdziałać we wszystkiem, co K. O. P. przedsięweźmie dla moralnego i materjalnego zmobilizowania narodu wobec grożącego niebezpieczeństwa. — Książę-biskup krakowski **wszystkich alumnów seminarjum duchownego oddał do dyspozycji D. O. G.** Alumni ci w miejscach swego pobytu wyczekiwać będą swego powołania do służby, skoro tylko zapadnie decyzja, w którym z działów pomocy wojskowej alumni seminarjum będą mogli być użyci.

Bezwątpienia przy powstać mających powiatowych Komitetach Obrony Państwa duchowieństwo utworzy analogiczne Wydziały duszpasterskie, aby skoordynować swoje wysiłki z pracami Komitetów dla osiągnięcia tem lepszych wyników.

DZIENNIKARSKA SŁUŻBA POMOCNICZA.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Dzienniki podają:

Celem uniknięcia konieczności wprowadzenia prasowej cenzury prewencyjnej, ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z prezydentem ministrów zarządziło, że przepisy, dotyczące zaciągu do ochotniczej służby pomocniczej w urzędach wojskowych, **mają zastosowanie do wszystkich dziennikarzy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej,** jak również do personalu **administracji i zecerskiego pism codziennych.** Komisja wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wspólnie z Polskim Ogólnym Związkiem wydawców pism, przedłożyła, w porozumieniu z redaktorami imiennie zestawienie tych ochotników, którzy pozostają na swoich dotychczasowych stanowiskach, jako zatrudnieni w redakcji, **pełnić będą pomocniczą służbę wojskową.** W każdej redakcji ustanawia się dwóch przedstawicieli, w tem jednego dziennikarza i jednego wydawcę, odpowiedzialnych przed władzami wojskowemi za dział wojskowo-informacyjny.

Komisja wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wyłoni na tych samych zasadach ochotniczej służby pomocniczej, **kwaterę prasową, której członkowi objeżdżać będą front** zarówno w celach propagandy, jak i w celach informowania opinji publicznej.

SEKCJA REJESTRACJI SIŁ SPOŁECZNYCH KOMITETU OBYWATELSKIEGO WARSZAWY prosi stowarzyszenia i instytucje, które zgłosiły swój akces, o przysłanie list imiennych grupami z wiekiem i adresem ludzi, chcących ofiarować swą pracę w zastępstwie tych, którzy zapisali się do armji ochotniczej. Nadmieniamy, że w myśl instrukcji jenerała Hallera, Komitet obywatelski nie przyjmuje zapisów do służby zastępczej mężczyzn od lat 17 do 42, którzy winni się zapisywać do armji ochotniczej.

WEZWANIE DO ROBÓT WOJSKOWYCH. Czytamy w dziennikach lwowskich: Ponieważ dotychczasowe wezwania nie odniosły skutku spodziewanego, wzywa się wszystkich mieszkańców m. Lwowa płci męskiej w wieku od 17 do 50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole imienia Królowej Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych, w przeciwnym bowiem razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych.

WIEC NARODOWEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ. (Sosnowiec, 22 lipca. PAT). W dniu 21 b. m. odbył się tu wielki wiec, zwołany przez Narodową partję socjalistyczną. Mowcy nawoływali do wstępowania w szeregi armji ochotniczej i wyrażali przekonanie, że lud potrafi utrzymać zdobytą wolność. Na zakończenie zebrani postanowili wezwać całe społeczeństwo do opodatkowania się na rzecz armji ochotniczej.

WIEC RADY POMORSKIEJ. (Toruń, 22 lipca. PAT) Odbył się tu wczoraj kilkunastutysięczny wiec, zwołany przez radę pomorską, celem sformowania straży obywatelskiej w Toruniu. Wszyscy mowcy nawoływali młodzież do wstępowania w szeregi armji ochotniczej, a starszych do straży obywatelskiej.

WYMARSZ OCHOTNIKÓW Z SIERADZA. — Odezwa Rady Obrony Państwa i naczelnego Wodza znalazła żywy oddźwięk w sercach młodzieży sieradzkiej, szczególniej wśród harcerzy. Zapał nowstał ogólny. I oto w tych dniach Sieradz przeżywał chwilę pamiętną, podobną do tej, kiedy po wskrzeszeniu ojczyzny w listopadzie 1918 roku, pierwsze zastępy naszych zuchów szły na służbę wolnej matce Polsce. Rano o godzinie 9 odbyło się nabożeństwo w kościele farnym. Wymarsz na stację nastąpił o godzinie 2 popołudniu. Na rynku z balkonu przemawiali: drl Szybowski, p. Kononowiczowa i jeden z nauczycieli. Przy dźwiękach orkiestry sieradzkiej straży ogniowej, ze sztandarem z 1863 roku, niesionym przez weteranów, i ze sztandarem kolejarzy, ruszył zastęp ochotników przez ulice miasta do stacji kolejowej. Z balkonów sypały się kwiaty pożegnania... Tłumy publiczności odprowadzały idących w bój. Na stacji żegnał ich gorącemi słowy ks. Wilczyński.

KRONIKA.

Kraków, 23 lipca.

SPRAWOZDANIE METEOROLOGICZNE STACJI RADIOTELEGRAFICZNEJ W KRAKOWIE. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 23 lipca 1920. Najpierw pogodnie, ciepło, potem wzrost zachmurzenia (skłonność do burzy) i przejściowe pogorszenie się pogody. Obrót wiatru ku zachodowi.

WEZWANIE DO IMIENNEGO SPISU. Magistrat m. Krakowa ogłasza następujące wezwanie:

Na zasadzie reskryptów Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 lipca 1920 oraz Ministerstwa spraw wojskowych, Magistrat wzywa wszystkich bez wyjątku mężczyzn urodzonych w latach 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890, zamieszkałych w Krakowie, aby celem sporządzenia spisów zgłosili się niezawodnie w czasie o d26 do 31 lipca br. w Wydziale V. a. Magistratu w godzinach od 8 rano do 1 po południu i od 4 do 7 popołudniu, a to urodzeni 1894 r. w biurze drzwi Nr 15, urodzeni w 1893 r. w biurze drzwi Nr 16, urodzeni 1892 r. w biurze drzwi Nr 17, urodzeni 1891 r. w biurze drzwi Nr 4, urodzeni 1890 r. w biurze drzwi Nr 2.

Zgłaszający się mają przynieść ze sobą swe osobiste dokumenty, jak metryki urodzenia poświadczenia wojskowe i t. p.

Zaniedbanie zgłoszenia się będzie surowo karanem.

PRZEGLĄD ROCZNIKA 1895, byłych szeregowców wszystkich rodzajów broni odbędzie się: Kraków, Magistrat od 2 sierpnia do 4 sierpnia. Kraków powiat od 5 sierpnia do 6 sierpnia w koszarach Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego 24 o godzinie 8 rano. Chrzanów od 2 sierpnia do 4 sierpnia w Chrzanowie. Podgórze od 6 sierpnia do 7 sierpnia w Podgórzu w Sokole. Bochnia od 2 sierpnia do 4 sierpnia w Bochni, Wieliczka od 5 sierpnia do 9 sierpnia w Wieliczce.

OCHOTNICZY ZACIĄG DO MARYNARKI. Powiatowa Komenda Uzupełnień, Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 24 przyjmuje do dnia 26 lipca 1920 r. zgłoszenia ochotników do marynarki. Reflektanci winni z sobą przynieść metrykę lub wyciąg z metryki uwierzytelnione pozwolenie rodziców oraz świadectwo moralności.

WSZYSCY UCZNIOWIE KRAKOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH, zaciągnięci do wojska, mają w najkrótszym czasie zawiadomić Komitet Egzekutywy wojskowej uczniów szkół średnich w Krakowie ustnie lub pisemnie o miejscu swego pobytu. Urodzeni w latach 1903, 1902 i starsi, którzy z jakichkolwiek powodów nie zdołali zaciągnąć się do wojska, mają stanąć przed komisją poborową w koszarach przy ul. Rajskiej we wtorek dnia 27 bm.

WEZWANIE HARCERZY. Wszyscy harcerze, urodzeni w latach 1904 1905 i młodzi będący w Krakowie na urlopie wakacyjnym mają się zgłosić do służby w biurze Komendy miejscowej w Sokole codziennie między godz. 10—11 przed poł., lub między 5—7 wieczorem.

PREZYDJUM CZERWONEGO KRZYŻA, będącego II Wydziałem III Sekcji pomocy dla żołn. i ochotn. stanowią pp.: Wielopolska, Dr Surzycka, Sienkiewiczowa, Zdzisł. Tarnowska, Kallenbachowa, Axentowiczowa Pawlikowska i Rodakowska. Biuro: Uniw. Jagielloński, sala 31 i 32 otwarta codziennie w godz. 11—1 i 5—7-ej.

WZLOTY AEROPLANOWE. Na lotnisku wojskowem w Rakowicach odbędą się między 26/VII a 5/VIII z wyjątkiem sobót i niedziel, w godzinach wieczornych (6—8) wzloty pasażerskie. Opłata za lot ponad lotniskiem 500 Mk, za dłuższy lot nad miastem i okolicami 1000 Mk. Wojskowi płacą połowę. Dochód przeznaczony na poparcie udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpji. Bilety do nabycia bezpośrednio przed wzlotem na lotnisku, albo poprzednio w firmie „Eshape". Pijarska 4, naprzeciwko hotelu Francuskiego. Tamże sygnaliz. pogody. Dla dyspozycji okazicieli biletów specjalny samochód szkoły lotniczej. Odjazd o godz. 5.45 z placu przed dworcem kolejowym.

URUCHOMIENE KIN KRAKOWSKICH NA RZEC „BIAŁEGO KRZYŻA". W sobotę dnia 24 bm. nastąpi otwarcie kinoteatrów: „Uciecha", „Wanda", „Promień", „Zachęta" i „Lubicz", których właściciele odstąpili bezinteresownie salę wraz z całem urządzeniem technicznem na rzecz Białego Krzyża na czas dwutygodniowy. Administrację i zarząd kin przejmuje Tow. Białego Krzyża. Cały dochód z przedstawień przeznaczony na cele humanitarne B. K. Kino „Sztuka", które przeprowadza obecnie adaptację sali zobowiązuje się do uiszczenia odpowiedniej kwoty na rzecz B. Krzyża.

Z MIEJSKIEGO TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz ostatni arcydzieło J. Offenbacha „Księżniczka Trebizondy", jutro „Lalka" Audrana, w niedzielę zaś specjalne dla ochotników wojennych przeznaczone przedstawienie nieśmiertelnych „Krakowiaków i górali" z odpowiedniem przemówieniem przed rozpoczęciem przedstawienia.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wchodzi na repertuar nowość operetkowa, tem przedewszystkiem niezwykła, że kompozytorem jest jeden z najsłynniejszych twórców muzycznych współczesnych, mianowicie znakomity autor „Pajaców" Leoncavallo. Nazwisko to mówi samo za siebie i daje rękojmię niepospolitej wartości wystawionego dzieła. Tytuł „Królowa róż". Sądząc z prób, nowość ta zapowiada się jako jeden z najwyborniejszych utworów lekkiej muzyki ostatnich czasów. Reżyserję sztuki prowadzi p. Lelewicz, orkiestrą kieruje kap. Rożański

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. Dziś zawrotna farsa „Szalony pomysł", stałe salwy śmiechu na sali wywołująca, jutro zawsze mile na scenie naszej witany „Tajemniczy Dżems", w niedzielę zaś specjalne przedstawienie dla ochotników wojennych, mianowicie aktualna krotochwila francuska „Chrześniak wojenny". Przedstawienie niedzielne poprzedzi odpowiednie przemówienie, związane z ważnością przeżywanej obecnie przez Ojczyznę chwili. W przygotowaniu na zakończenie sezonu przezabawna farsa Laufsa „Dom warjatów", z której pod reżyserją p. Koreckiego odbywają się końcowe próby. Premjera we wtorek 27 bm.

Z TEATRU NOWOŚCI. Występy Milowskiej i Kuligowskiego cieszą się ogromnem powodzeniem, czego dowodem codziennie wyprzedana widownia. Znakomici goście wystąpią w tym tygodniu w „Cnotliwej Zuzannie" i w „Nietoperzu". Najbliższą premjerą w „Nowościach" będzie „Noc balowa" Straussa.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił Towarzystwu „Opieki nad ofiarami wojen kresowych" w Krakowie na urządzenie zbiórki publicznej w dniu 25 lipca.

TRANSPORTY RANNYCH. Do Krakowa zaczynają nadchodzić znaczne transporty rannych z frontu. Dworzec towarowy był od wczoraj widownią żywego ruchu. Co chwila zajeżdżały pociągi sanitarne, wyładowując rannych których liczna służba sanitarna odwoziła do szpitali.

PRZEWIEZIENIE CENNYCH ZBIORÓW DO KRAKOWA. Konserwator zabytków sztuki Dr T. Szydłowski powrócił z objazdu kresowych powiatów wschodniej Małopolski, podjętego celem zabezpieczenia najcenniejszych zabytków przed niebezpieczeństwem wojny. Przy pomocy wojskowości przeprowadził dr Szydłowski ewakuację cennych zbiorów z zamku w Podhorcach. Zbiory te (biblioteka, obrazy, meble itd.) zostały przewiezione pod eskortą wojskową do Krakowa.

W SPRAWIE WYCIECZEK DO KRAKOWA. Wycieczkowcy przyjeżdżający do Krakowa znaleść mogą noclegi w schronisku Pol. Tow. Krajoznawczego, które posiada do dyspozycji wycieczek 400 miejsc. Zwracać się do dra Ludomira Sawickiego, ul. Barska 41.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Krakowskie Ognisko nauczycielskie zaprasza gorąco wszystkich P. T. Kolegów i Koleżanki, obecnych w Krakowie na zgromadzenie, które odbędzie się dnia 24 lipca b. r. tj. w sobotę o godzinie 7 wieczór, w lokalu Ogniska, Rynek 29. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą aresztował Katarzynę Załęgową, rzezniczkę z Piasków Wielkich, której skonfiskowano 35 kg łoju, pochodzącego z kradzieży w rzeźni wojskowej. Łój zwrócono wojskowości, a sprawę oddano prokuratorji.

STOWARZYSZENIE „POMOC WIĘŹNIOM POLITYCZNYM" odbędzie walne zebranie w niedzielę 25 bm, o godz. 9 rano w sali miejskiej kasy chorych. Członków uprasza się o liczny udział.

ŚMIERĆ W WIŚLE. E. Kiełtińska zamieszkała przy ulicy św. Marka 25, doniosła policji krakowskiej, że dnia 21 bm. koło godz. 6 wieczorem utonął w Wiśle pod mostem Zwierzynieckim 14-letni Józef Jodłowski, syn donosicielki. Zwłok dotychczas nie znaleziono.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Stefan Wiatrak (lat 20) ślusarz, zajęty na kolei krakowskiej onegdaj popołudniu potrącony przez maszynę odniósł liczne rany darte i kontuzje. Rannym zaopiekowało się Pogotowie.

ZA NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ policja krakowska aresztowała Wł. Michalskiego, ofic. urzędu monopolu tytoniowego z Piotrkowa.

ARESZTOWANIE ZAWODOWEJ PARY ZŁODZIEJSKIEJ. W Krakowie aresztowano znaną parę złodziejską, Annę Bohlewą (lat 39) i Jana Koźlaka (lat 58), którzy popełnili szereg kradzieży sklepowych. Dzięki pomocy okręgowej komendy policji państwowej zdołano natychmiast przeprowadzić w mieszkaniu Bohlewej i Koźlaka rewizję, która dała wspaniałe wyniki. Znaleziono olbrzymi magazyn rozmaitych przedmiotów, pochodzących z kradzieży w krakowskich sklepach. Przedmioty te są do obejrzenia dnia 23 bm. popołudniu w gmachu tutejszych aresztów policyjnych.

KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM. Wczoraj na placu na Wielopolu skradziono Piotrowi Kowalowi, gospodarzowi z Pleszowa konia z wozem wartości 40.000 marek.

WŁAMANIE. Do mieszkania Józefa Noworyty, zamieszkałego na Woli Justowskiej l. 20, włamali się w nocy z 21 na 22 bm. jacyś nieznani sprawcy i skradli futro, garderobę ubraniową i inne rzeczy, wartości przeszło 100.000 mk. Złodzieje dostali się do mieszkania przez wyłamaną kratę w oknie.

SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ. Wincenty Syc, gospodarz z Osieka, pow. Myślenice, doniósł policji krakowskiej, że przed ośmiu dniami zgłosiła się do niego nieznana dziewczyna na służbę, która skradła mu bieliznę i 17 sztuk dolarów, łącznej wartości 20.000 Mk

Z kraju.

ZAWIESZENIE CZASOPISM. (Warszawa, 22 lipca. PAT). Z rozporządzenia komisarza rządu na miasto Warszawę, czasopismo żargonowe »Di professionelle Bewegung« (Ruch zawodowy) zawieszono. Lokal administracji i redakcji opieczętowano.

Zawieszono nadto czasopismo żargonowe pod tytułem: »Unser neuer Weg«, lokal i administrację opieczętowano.

Wreszcie zawieszono dzisiaj czasopismo żargonowe »Hacefira« za artykuł pod tytułem: »Przed kontrofenzywą polską«.

ARESZTOWANIE RADCÓW MIEJSKICH. W Warszawie zaaresztowano radnego „miljonera"-bundzistę N. Orzecha. W Warce pod Grójcem zaaresztowano 2 radnych żydowskich Krępsmana i Landaua, oraz członków zarządu żydowskiego związku rzemieślniczego. Jak „Tag" donosi, aresztowanych zapytywano, poco do Związku przychodzi żandarm niemiecki i dlaczego Związek agituje przeciw wstępowaniu do wojska oraz rozpowszechnia proklamacje antypaństwowe. Lokal opieczętowano.

BANDYCI W POCIĄGU. Z Warszawy donoszą: W pociągu nr 712, idącym z Białegostoku funkcjonarjusze policji kolejowej ujęli bandytę, b. sierżanta W. F. Sowińskiego, który zbiegł z więzienia w Grodnie, po wyroku, skazującym go na karę śmierci. Przy zatrzymanym znaleziono granat ręczny i czek na milion 10 tysięcy marek. Niebezpiecznego bandytę na żądanie władz wojskowych osadzono w cytadeli. Wraz z ujętym bandytą Sowińskim, uciekli swojego czasu również z więzienia w Grodnie dwaj inni także niebezpieczni bandyci, byli wojskowi; jeden bez odznak, drugi zaś — w szarży podporucznika. Jechali oni także tym pociągiem z Białegostoku i w okolicy Brudna widząc nadchodzących policjantów, obaj wyskoczyli z pociągu w biegu i uciekli w stronę cmentarza brudnowskiego.

POMOC SANITARNA DLA ŻOŁNIERZY. Z Warszawy donoszą: Związek banków polskich, jak donosiliśmy, ofiarował dla żołnierza polskiego, walczącego o wolność ojczyzny, 50 milionów marek, z których 10 milionów marek wręczył jen. Hallerowi na armię ochotniczą, a 40 milionów marek przeznaczył na pomoc sanitarną dla żołnierza. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu głównego polskiego Czerwonego Krzyża i wydelegowanych przedstawicieli banków polskich ustalono następujący plan zużytkowania tego daru: 1) utworzyć kolumnę samochodową frontową do transportu rannych z pola bitwy. 2) Utworzyć szpital polowy ruchomy na 1000 łóżek z obsługą samochodową. 3. Urządzić 10 kolumn samochodowych dezynfekcyjno kąpielowych do wysłania na front. 4. założyć szpital na 200 łóżek dla rannych. 5. Założyć uzdrowisko na 50 łóżek.

Do urządzenia tych zamierzeń pod egidą polskiego Tow. Czerwonego Krzyża powołano specjalną komisję wykonawczą w osobach p. Antoniego Wysockiego, Dymitra Szarzyńskiego i Dra Józefa Zawadzkiego.

OFICEROWIE FRANCUSCY NA FRONT. Warszawski „Journal de Pologne" dowiaduje się, że w tych dniach udali się na front jenerałowie i starsi oficerowie francuscy, aby radą i pomocą techniczną współpracować z naszem dowództwem. Wyjazd nastąpił na wniosek jenerała Henrysa, akceptowany przez rząd polski.

URZĘDNICY SKARBOWI DLA MAŁOPOLSKI. Ministerjum skarbu poleciło urzędników skarbowych z Podola i Wołynia oddać do dyspozycji władz skarbowych w Małopolsce, gdzie w wielu powiatach nagromadziły się zaległości podatkowe, które z powodu ograniczonego personalu fiskalnego do tej pory nie są ściągnięte.

HONOROWY DOKTORAT. Ze Lwowa donoszą: Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza nadał dr Antoniemu Prochasce, archiwarjuszowi Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie w uznaniu naukowych zasług, godność doktora honorowego filozofii. Odnośna uchwała została przesłaną do zatwierdzenia przez Naczelnika Państwa.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN URZĘDOWYCH NA POCZTACH. Ministerstwo poczty i telegrafu poleciło wszystkim urzędom pocztowo-telegraficznym, aby na żądanie władz miejscowych, jeśli jest to niezbędne dla sprawności administracji i potrzeb wojennych, urzędy te do odwołania przedłużyły pracę, a mianowicie: urzędy z czynnością do g. 9 przedłużały czynności do północy, urzędy z czynnością do północy — były czynne całą noc.

W urzędach z czynnością nocną, praca nie powinna być przerywana pod żadnym pozorem.

WSTRZYMANIE RUCHU POCZTOWEGO. W urzędach pocztowych, położonych w powiatach politycznych: Radziechów, Brody, Tarnopol, Zborów, Zbaraż, Skałat, Husiatyn, Borszczów, Sokal, Złoczów, Kamionka Strumiłowa, Zaleszczyki, Podhajce, Trembowla, Czortków i Buczacz wstrzymuje się aż do odwołania przyjmowanie i wypłatę przekazów i wkładek pocztowej kasy oszczędności — dalej ruch paczkowy innych przesyłek poleconych i wartościowych. Prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny międzymiastowy w tych powiatach został już wcześniej wstrzymany. Obrót przesyłek listowych zwykłych oraz urzędowych poleconych jakoteż ruch telegraficzny i telefoniczny urzędowy utrzymuje się nadal w tych urzędach.

GOŚCINA OPERY WARSZAWSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Z Bytomia telegrafują pod datą 21 bm.: Opera warszawska zakończyła wczoraj swoje występy na Górnym Śląsku pożegnalnem przedstawieniem w teatrze miejskim w Katowicach. Teatr był przepełniony. Gościna trupy operowej przyczyniła się wielce do wzbudzenia ducha narodowego na Śląsku.

PRZENIESIENIE PROKURATORA. Minister sprawiedliwości przeniósł podprokuratora w sądzie okręgowym, Eugenjusza Hryniewieckiego, z Przemyśla do Lwowa.

ZMARLI.

Jan Gulkowski em. urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń, obywatel miasta Krakowa zmarł w Krakowie dnia 18 bm. przeżywszy lat 68.

Dr Izydor Deiches adwokat zmarł nagle w Krakowie w dniu 20 bm., przeżywszy lat 67.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 23 bm.: „Szalony pomysł".
Sobota, 24 bm.: „Tajemniczy Dżems".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 23 bm: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota, 23 bm.: „Lalka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek, 23 bm.: „Paryżanka".
Sobota popołudniu 24 bm.: godz. 5 „Maryla Grom".
Sobota wieczorem 24 bm.: godz. 8: „Paryżanka".

ZAMIAST WIEŃCA na grób bł. p. Tadeusza Landaua biurowi urzędnicy Rady wyznaniowej gminy izraelickiej w Krakowie złożyli 250 marek na rzecz izraelickiej kolonji leczniczej w Rabce. 5394

Sprawa rozejmu z sowietami

NOTA ANGLJI DO SOWIETÓW Z 11 LIPCA.

Warszawa, 23 lipca (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Warunki, omówione przez p. prezydenta Grabskiego z aljantami w Spaa, streszcza najlepiej **depesza rządu angielskiego do rządu sowietów,** wysłana dnia 11 bm. Depesza ta jest treści następującej:

Rząd wielkobrytyjski stwierdza zgodę sowieckiego rządu rosyjskiego co do zasad ustanowionych w memorjale z dnia 1 lipca b. r. jako podstawę do porozumienia w kierunku podjęcia stosunków handlowych i zaniechania wzajemnych kroków nieprzyjacielskich, a tem samem gotów jest prowadzić dalej pertraktacje co do definitywnej umowy handlowej, skoro tylko delegaci rosyjscy powrócą. Rząd sowiecki w Rosji kilkakrotnie oświadczył gotowość zawarcia pokoju ze wszystkiemi swoimi sąsiadami i rząd angielski, któremu w tej samej mierze leży na sercu przywrócenie pokoju z Rosją, proponuje w tej sprawie następujące załatwienie:

Natychmiastowe podpisanie **zawieszenia broni** między Polską a Rosją sowiecką, przyczem kroki nieprzyjacielskie zostaną wstrzymane. Pozatem oprócz tego zawieszenia broni strony oczekną, że armja polska natychmiast wycofa się na linję **ustanowioną prowizorycznie ubiegłego roku przez konferencję pokojową,** jako wschodnią granicę, na której Polska uprawniona jest ustanowić **polską administrację.** Linja ta biegnie mniej więcej jak następuje: Grodno, Wałówka, Niemirów, Brześć Litewski, Ustiług, na wschód Hrubieszowa, Kryłów, **na zachód od Rawy Ruskiej, na wschód od Przemyśla do Karpat.** Na wschód od Grodna linja ta ma być w rękach Litwinów i będzie biegła wzdłuż linji kolejowej z Grodna do Wilna, a stamtąd do Dźwińska.

Z drugiej strony zawieszenie broni powinno postanowić, że armja sowiecka stanie w odległości 50 klm. na wschód od tej linji.

W najbliższym czasie zbiera się w Londynie konferencja pod kierownictwem konferencji pokojowej, obesłana przez zastępców sowietów rosyjskich, Polskę, Litwę, Łotwę i Finlandję w celu zawarcia ostatecznego pokoju z Rosją sowiecką. Zastępcy **wschodniej Galicji** będą również zaproszeni do Londynu dla wysłuchania ich. W celu obesłania tej konferencji Wielka Brytanja nie będzie stawiać zastrzeżeń co do przedstawicieli Rosji, pod warunkiem, że podczas pobytu w Londynie, nie pozwolą sobie na propagandę.

Jako osobny układ proponuje rząd wielkobrytyjski, aby osobno **podjęto układy z Wranglem,** pod warunkiem, że Wrangel natychmiast **cofnie się na Krym** i w czasie trwania rokowań Istmus (krymski) będzie uznany za strefę neutralną. Wrangel będzie zaproszony do Londynu dla omówienia przyszłości wojsk, będących pod jego dowództwem, lecz nie jako członek konferencji.

Rząd oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram, ponieważ Polska prosiła o interwencję i w razie straty czasu może powstać sytuacja, w której zawarcie trwałego pokoju we wschodniej Europie **mogłoby stać się trudnem.** O ile rząd W. Brytanji zastrzegł się nie **popierać** Polski w podjęciu kroków nieprzyjacielskich względem Rosji, to zdecydowany jest **bronić całości i niepodległości Polski w jej etnograficznych granicach.** Jeżeli więc Rosja, wbrew oświadczeniom nie zadowoli się wycofaniem armji polskiej z terytorjum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków na jej własnych terytorjach, to rząd W. Brytanji i jego aljanci będą się czuli zniewoleni **do wspierania narodu polskiego wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządzają.** Rząd polski oświadczył gotowość zawarcia pokoju i rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni na warunkach wyżej podanych, skoro tylko Rosja się na nie zgodzi.

Rząd W. Brytanji spodziewa się definitywnej odpowiedzi w ciągu tygodnia, czy Rosja gotowa jest położyć kres rozlewowi krwi. — (Zamieszczoną na 1 stronie »Odpowiedź Cziczerina« uzupełniamy następującemi szczegółami z depeszy P. A. T. Przyp. red.)

ODPOWIEDŹ SOWIETÓW.

Na depeszę rządu angielskiego nadeszła dnia 18 b. m. obszerna, bo licząca 11 stron druku, odpowiedź rządu sowietów, której treść zasadnicza jest następująca:

»Sowiety wyrażają zdziwienie, że Anglja podejmuje się pośrednictwa, wskazując rządowi angielskiemu współudział w interwencjach militarnych w Rosji, wskazując na trudność traktowania o rozejm i pokój wobec tego, że Polska nie zaznaczyła wprost chęci traktowania tych spraw. Sowiety muszą uważać Anglję za stronę wojującą, odmawiają więc jej prawa pośrednictwa, uważając za konieczne zwrócenie się Polski bezpośrednio do rządu sowieckiego.

Przy bezpośredniem traktowaniu między Polską i Rosją przyjść może do pogodzenia, zaznaczając, że traktują o pokój z Polską nietylko we własnym, lecz i polskim interesie. — Na dowód cytuje nota sowietów, że zawarto pokój z Estonją, Litwą, Gruzją bezpośrednio ku obopólnemu zadowoleniu. Odmawia również jakichkolwiek praw Lidze narodów rozporządzania się losem narodów i jest życzeniem sowietów **bezpośrednio traktować z Polską.**

Nota twierdzi, że jeżeli Polska zwróci się o pokój, **Rosja nie odmówi i w jak najprzyjaźniejszym duchu rozpatrzy propozycje Polski zawarcia rozejmu.**

Nota wyraża gotowość **przyznania Polsce bardziej korzystnej granicy,** niż ta, którą przyznała Polsce Rada najwyższa w grudniu 1919 **i którą zawiera obecna propozycja Anglji.**

Sowiety widzą w tych niekorzystnych dla Polski granicach wpływ **reakcji rosyjskiej.** — W dalszym ciągu nota, odpowiadając na propozycje jednoczesnego traktowania z jenerałem Wranglem, zawiera zarzuty przeciwko polityce angielskiej, popierającej Wrangla, przyczem kampanje murmańską i obecną krymską nazywa próbami aneksji części Rosji przez Anglję.

Rząd angielski dnia 20 b. m. wieczorem, komunikując treść noty sowieckiej, zaapelował **do rządu polskiego** o natychmiastowe wysłanie propozycyj rozejmu i rozpoczęcie rokowań **pokojowych** wprost do rządu sowietów.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO SOWIETÓW.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Na wieczornem posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 20 b. m. postanowiono wysłać **bezpośrednio notę do rządu sowietów** z propozycją zawieszenia broni. W myśl tej uchwały w dniu 22 b. m. **wysłana została do rządu sowietów** następująca nota:

»Rząd polski **przyjął do wiadomości fakt,** że rząd sowietów w odpowiedzi na notę rządu brytyjskiego z dnia 11 b. m. oświadczył, że przyjąłby chętnie propozycje pokojowe, któreby zostały do niego wysłane wprost przez rząd polski. Rząd polski, pragnąc możliwie najspieszniej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, **proponuje rządowi sowietów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych.**

Propozycja zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez naczelne dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowietów.

Podpisany: **Sapieha.**

ODPOWIEDŹ ANGLJI.

W odpowiedzi zaś na notę sowietów wystosował rząd angielski ze swej strony notę, w której najważniejsze punkty są następujące:

Rząd J. Kr. Mości rozważył z jak największą uwagą odpowiedź rządu sowietów na notę z dnia 11 bm. Odpowiedź ta zawiera poglądy, które **znacznie się różnią** od poglądów rządu angielskiego w kwestji zasad i faktów. Poglądy te jednak nie będą przedmiotem naszej noty, która się ograniczy do naglącej kwestji **zawieszenia działań wojennych między Polską a Rosją** w najkrótszym czasie. Rząd sowietów oświadczył gotowość rozważenia w jak najbardziej przychylnym duchu zawieszenia broni z Polską, jako pierwszego kroku do ostatecznego pokoju, jak również swoją gotowość przyznania Polsce granicy niemniej korzystnej, niż granice etnograficzne, zaproponowane pierwotnie przez władzę najwyższą.

Rząd angielski nie ma najmniejszego zamiaru nalegać na to, aby pertraktacje o zawieszenie broni, czy też pokojowe, miały być prowadzone za pośrednictwem, lecz zaproponował przyjazd na konferencję do Londynu, ponieważ to dopomogłoby do wejścia w stosunki z konferencją pokojową i ułatwiłoby porozumienie między Rosją a światem zewnętrznym, a pertraktacje byłyby toczone w dobrej wierze i bez zwłoki. W ten sposób odpowiadając życzeniu zainteresowanej ludności i zapewniając trwały pokój między Polską i jej wschodniemi sąsiadami. To skłoniło sprzymierzeńców do zainicjowania pertraktacyj o zawieszenie broni i pokój.

Jeżeli zaś pomimo propozycji rządu polskiego zawieszenia broni armje sowieckie będą kontynuowały posuwanie się, **rząd wielkobrytyjski i jego sprzymierzeńcy będą to uważali za sztandar przewidzenia z ich strony Polski walki** i ze względu na to dadzą Polsce **wszelką pomoc.** Rząd angielski zwraca uwagę na to, że w razie inwazji do Polski przez Rosję sowiecką, nie mogą być kontynuowane **pertraktacje o podjęcie stosunków handlowych** i dlatego telegraficznie dano znać p. Kamieniewowi i Krassinowi, aby wstrzymali swój wyjazd do czasu, gdy będzie wdrożona zgoda na zawieszenie broni.

Zdecydowane stanowisko mocarstw sprzymierzonych.

Londyn, 23 lipca (PAT). Lloyd George mówiąc we środę w Izbie gmin o sytuacji **polsko-sowieckiej** oświadczył, że sprzymierzeńcy doszli do wniosku, iż muszą przedsięwziąć kroki, aby **powstrzymać zalew Polski przez bolszewików.** Nota angielska została wysłana do sowietów po wyczerpującej ze sprzymierzeńcami dyskusji i za ich zgodą. Gabinet rozpatrywał dziś odpowiedź sowietów na propozycję rozejmu i uznał ją **za niewyczerpującą,** dlatego została wysłana do Moskwy nowa nota, żądająca dalszych wyjaśnień co do zamiarów rządu sowieckiego.

Rotterdam, 23 lipca (PAT). Wielki organ liberalny »News«, który stale występował przeciw europejskiej interwencji w Rosji, pisze obecnie o cnocie angielskiej: Nota wyraźnie wskazuje, że skoro bolszewicy wkroczą do właściwych granic Polski, Polska będzie miała do dyspozycji naszych oficerów **a prawdopodobnie i Focha.** Co się tyczy amunicji, wschodnie Niemcy są załadowane amunicją i armatami, które w myśl traktatu **mają być wydane koalicji.** Zapasy te nie dostaną się do Polski, jeżeli Rosja nie wkroczy do niej. Jeżeli wkroczy, **wszystko to będzie do dyspozycji Polski.**

»Times« podaje, że po powrocie Lloyd Georgea ze Spaa, zebrał się zaraz gabinet na naradę o sytuacji w sprawie polsko-rosyjskiej. — Podniesiono, że obecne położenie w Polsce jest podobne, jak w roku 1914, gdy Niemcy wkroczyły do północnej Francji.

Delegacja polska do Paryża.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 23 b. m. rozpoczynają się w Paryżu w radzie ambasadorów konferencje w sprawie **Gdańska,** oraz w sprawie **Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.** Jako rzeczoznawcy w konferencji polsko-gdańskiej wyjechali do Paryża pp. Jackowski i prof. Maleszewski, dla sprawy Cieszyńskiego wyjechał ks. Londzin i inżynier Kiedroń, jako rzeczoznawcy górnictwa dr Bonarkiewicz, jako referent kolejowy dr Dąbrowski, sekretarz prefektury polskiej i pastor Kulisz, obrońca polskiego protestantyzmu jabłonkowskiego. W imieniu Spiszu i Orawy występować będą w Paryżu: dr Semkowicz i ks. Machay.

Terminowa amnestja dla dezerterów

Warszawa, 23 lipca (PAT). Dzienniki ogłaszają następujący dekret Naczelnika państwa: Osoby wojskowe, które samowolnie opuściły szeregi lub też samowolnie poza niemi przebywają, jakoteż osoby, które mimo powołania w myśl obowiązujących ustaw do służby wojskowej do tejże służby się nie zgłosiły, nie będą ścigane za dezercję względnie za nieusłuchanie rozkazu, powołującego do służby wojskowej, jeżeli w przeciągu dwóch tygodni po ogłoszeniu niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej. — Józef Piłsudski, 20 lipca 1920 r.

Granice Litwy.

Warszawa, 23 lipca (Tel. wł.) Otrzymany tu ostatnio numer »Timesa« zamieszcza artykuł, w którym kategorycznie twierdzi, że co do granic Litwy podpisany został układ nietylko między rządem sowieckim a Litwą, ale także **między Polską a Litwą** i że już teraz następuje wycofanie się wojsk polskich z ziem, przyznanych Litwie nietylko pod presją wojskową bolszewików, ale także po części **dzięki przedstawicielom dyplomacji Wielkiej Brytanji w Warszawie.** Granica litewska w [illegible] pisma angielskiego wygląda jak następuje:

Zaczyna się od rzeki Dźwiny w punkcie około m. Druja i idzie dalej na zachód od tej miejscowości w kierunku południowo-zachodnim i dochodzi do punktu ujścia rzeki Ussy do Niemna. Wedle tego **do terytorjum Litwy należałyby Grodno, Wilno i północne powiaty** Suwalszczyzny.

»Times« twierdzi dalej, że układ powyższy **nie jest tylko chwilową umową militarną.**

Wrangel walczy dalej zwycięsko.

Warszawa, 23 lipca (Tel. wł.) »Times« z dnia 18 lipca zamieszcza komunikat sztabu jen. Wrangla. Wynika z niego, że armja sowiecka rozpoczęła w ostatnich dniach kontrofensywę przeciw wojskom jenerała Wrangla. **Ofensywa ta została powstrzymaną i dotychczasowe sukcesy armji jen. Wrangla utrzymane.**

NOWY PREZES P. K. O.

Warszawa, 23 lipca (PAT). »Monitor Polski« ogłasza mianowanie p. Huberta Lindego prezesem P. K. O.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 22 lipca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% obl. kolej Banku kraj.	77.—	79.—
Transakcje		78.25
Waluty i dewizy:		
marki niemieckie po 100	430.—	460.—
Marki niemieckie po 1000	450.—	470.—
Transakcje		463—490

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 22 lipca (PAT) Giełda. 6 prc. obl. miasta Warszawy 1915-16, wartość kup. 3.99.6, żąd 210 posz. 205, 6 prc. obl. miasta Warszawy 1917, po marek 100 — wartość kup. 0.35, transakcje 100,25, 100 żąd. 102, posz. 99, 5 prc. obl. banku ziem war. wartość kup. 1,42,6, żąd. 103 posz. 99; Listy zastawne 4½ prc. ziemskie wartość kup. 0,75, transakcje 197.50, 194,75, żąd 200, posz. 191, 4 prc. ziemskie wartość kup. 0.66.6; 5 prc m. Warszawy 2,6,8, transakcje 226.50, 225, żąd. 227, posz. 223; 4½ prc. m. Warszawy wartość kup. 2.77.2, żąd. 21, posz. 208, 6 prc. Bank kred. hip. wartość kup. 9.32.3, żąd. 103 posz. 100.

Waluty. Ruble carskie po 500 330, 322.50, ruble dumskie po. duże 73.50, 71.50, Dolary Stanów Zjednoczonych 172, 177.50, marki niemieckie 469, 476. Czeki na Paryż 14.40, 14.50, Londyn 670, Nowy Jork 172, 176, telegraficzne 177.50, Berlin 456, 475.

Lwów, 22 lipca (PAT). Kursa giełdy z dnia 22 bm.: Ruble a 1000 325—345. Ruble a 500 325—345, drobne 260—280, dumskie a 500 40—50, Karbowańce a 1000 14—18, Grzywny a 500 13—18, Franki a 100 140—1600, Szwajcarskie 2900—3100, Szterlingi 600—700, Dolary 160—180, Kanadyjskie 130—140, lei a 500 175—495, drobne 370 890, Liry 1000—1200, Korony austrjackie 90—105. Dewiza Londyn 600—700, Paryż 1400—1600, Zurych 2900 3100. Praga 410—430, Wiedeń 1000—110, Nowy Jork 150—170, Medjolan 1000 do 1200.

Wiedeń, 22 lipca. (PAT). Giełda. Renta majowa 89.25, austrjacka renta koronowa 84, renta lutowa 93.25 węgierska renta koronowa 105.25, losy tureckie 1550, pryorytety kolei południowej 1112, kolej północna 12500, kolej lwowsko-czerniowiecka 1820, koleje austrjackie 3302, kolej południowa 840, Alpiny 5010, Berg und Hutten 8300, Krup 1430, Poldi Hutte 2355, Prager Eisen 6100, Rima 280, Skoda 2160, Fan- 16200 Karpaty galicyjskie 9980, Galicja 27450.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

ARTUR ENGL

starszy kontroler pocztowy

przeżywszy lat 40, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 21 lipca 1920 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 5 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 9 rano w kościele O. O. Zmartwychwstańców.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

---

†

Z KULIKÓW

Marja Trąbkowa

żona kupca i przemysłowca

przeżywszy lat 24, po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 22 lipca 1920 roku w Krakowie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie w sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Na te smutne obrzędy stroskany mąż i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Ś. p.

Antonina Wędrychowska

przeżywszy lat 80, zmarła dnia 21 lipca 1920 roku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24-go b. m., o godzinie 5 popołudniu z kaplicy cmentarnej.

Zakład pogrzebowy Franc. Nowińskiego Spadk. ulica Mikołajska 12.

Zawiadomienie.

Podpisane firmy mają zaszczyt zawiadomić, iż po przekształceniu wewnętrznem i zsolidaryzowaniu finansowem, podzieliły między sobą zakres działania w ten sposób, że firma **REIM Spółka z o. p.** przejęła z firmy DROBNER Sp. z o. p. **dział gospodarczy, farb i materjałów,** zaś firma DROBNER Sp. z o. p. przejęła z firmy REIM Sp. z o. p. **dział hygieniczny i medyczny.** Inne działy, jak n. p. artystyczny, chemiczny, sportowy, toaletowy prowadzone będą nadal przez obie firmy, jak dotychczas.

Dziękując za zaufanie, okazywane dotychczas obu firmom, prosimy uprzejmie o skierowywanie łaskawych zamówień wprost do tej z obu firm, w której zakres działania wchodzi dotyczący artykuł. 5389 2

REIM Sp. z o. p. **DROBNER Sp. z o. p.**

L. 6664. 5378

Konkurs.

Magistrat miasta Wieliczki rozpisuje konkurs na posadę **sekretarza Magistratu.**

Warunki:

Nieprzekroczony 40 rok życia;
świadectwa z trzech egzaminów prawniczych i egzaminu administracyjnego;
praktyka administracyjna, przynajmniej jednoroczna;
świadectwo zdrowia i moralności;
curriculum vitae.

Płaca według umowy.

Podania wnosić należy do Magistratu w Wieliczce.

Magistrat miasta Wieliczki,

dnia 15 lipca 1920.

Burmistrz:
Ływas.

Intendentura Okręgu generalnego w Krakowie.

L. 39424/Mund. 5379

Konkurs.

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie sprzeda około 200.000 kg odpadków starej skóry i starego obuwia, znajdującego się w warsztatach reperacyjnych odzieżowych Intendentury w Dąbiu.

Reflektujący na zakupno wniosą ostemplowane oferty najpóźniej do **dnia 31 lipca b. r.** do Intendentury O. G. w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 12, w kopertach zapieczętowanych, zaopatrzonych napisem: „Oferta na odpadki starej skóry".

W ofercie wymienić należy ofiarowaną cenę za każde 100 kg z podaniem, czy oferent reflektuje na zakup całego zapasu, czy też pewnej tylko części. Do ofert dołączyć należy wadjum w wysokości 10% sumy oferowanej ceny kupna w obligacjach Polskiej państwowej pożyczki wewnętrznej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 sierpnia b. r. Intendentura zastrzega sobie prawo przyjęcia lub odrzucenia oferty bez podania powodów.

W razie, gdyby żadna oferta przyjętą nie została, odbędzie się w dniu 2 sierpnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu w warsztatach reperacyjnych odzieżowych Intendentury w Dąbiu przetarg publiczny.

Warunki licytacyjne wyłożone są w Dzienniku podawczym Intendentury do przeglądnięcia.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. X. Górski.